

Relewancja a interpretacja tekstów literackich*

ABSTRACT. Wilson Deirdre, *Relewancja a interpretacja tekstów literackich* [Relevance and the interpretation of literary works]. „Przestrzenie Teorii” 18. Poznań 2012, Adam Mickiewicz University Press, pp. 203-219. ISBN 978-83-232-2479-2. ISSN 1644-6763.

There has been some discussion about how far relevance theory can help in analysing the interpretation of literary works. Starting from the assumption that literary works are not entirely *sui generis* but exploit at least some of the abilities used in other varieties of verbal communication, I show how the same theoretical machinery used in analysing the interpretation of ordinary utterances can shed light on the interpretation of literary texts, and touch briefly on two more general issues: how can fictional works be relevant, and how can illocutionary and perlocutionary effects be disentangled in the case of literary works? [translated by Deirdre Wilson].

Wstęp

Wkład teorii relewancji w badania nad komunikacją werbalną można streścić w następujący sposób:

- a) ułatwia rozróżnienie między dwoma modelami komunikacji: kodowym i inferencyjnym, dostarczając dowodów na to, że komunikacja werbalna zawsze zawiera w sobie element inferencji i nigdy nie dokonuje się wyłącznie za sprawą procesu kodowania;
- b) wypracowała sposób analizy komunikacji inferencyjnej z odwołaniem do intencji informacyjnych i komunikacyjnych nadawcy;
- c) wprowadziła rozróżnienie między komunikacją słabą i mocną, opierając się na założeniu, że moc komunikacji zależy od uwidocznionej w komunikacji mocy intencji mówiącego dotyczącej przekazania określonej implikacji;
- d) wysunęła uzasadnioną empirycznie tezę, w myśl której komunikacja inferencyjna automatycznie wyzwala heurystykę rozumienia komunikatu w pojęciu teorii relewancji (wspieraną definicją relewancji i dwiema

* Z podziękowaniem dla Diane Blakemore, Robin Carston, Billy'ego Clarka, Anne Furlong, Particii Kolaiti, Adriana Pilkingtona, Anne Reboul, Dana Sperbera, Seiji Uchidy i Akiko Yoshimury za cenne dyskusje dotyczące tematyki niniejszego artykułu.

Tekst tłumaczenia na podstawie: UCLWPL (Worling Papers in Linguistics, University College London), no. 2011, 23, s. 69-80. Redakcja „Przestrzeni Teorii” serdecznie dziękuje p. prof. Deirdre Wilson za udostępnienie tekstu i zezwolenie na druk jego polskiego przekładu.

zasadami relewancji) pomagającą wyjaśnić naturę procesów inferencyjnych dotyczących rozumienia znaczenia nadawcy¹.

Rozwijając powyższe kierunki badań, teoretycy relewancji skupiali się wprawdzie dotychczas na procesie intuicyjnej inferencji, jakiej uczestnicy komunikacji dokonują w codziennej bezpośredniej komunikacji, ale uważano, że teoria ta może rzucić światło także na środki używane w literaturze – metaforę, ironię, efekty stylistyczne i poetyckie, a także na inne aspekty interpretacji tekstu literackiego². Niektórzy sceptycy odpowiadali, że „wszystko, co teoretyk relewancji może powiedzieć na temat tekstu literackiego... może zostać powiedziane i zapewne już zostało powiedziane przez tradycyjną krytykę literacką” (Green 1997: 134³). Takie przekonanie prowadzi do pytania o to, jak dalece – jeśli w ogóle – teoria relewancji może się przyczynić do analizy procesu interpretacji tekstów literackich.

Rozważając to zagadnienie, zacznę od następujących założeń roboczych. Po pierwsze, interpretacja tekstów literackich oparta jest na tych samych podstawowych zdolnościach poznawczych i komunikacyjnych, jakie wykorzystujemy w zwykłej bezpośredniej wymianie komunikatów. Po drugie, pojęcia teoretyczne, które zastosowane są do analizy zwykłych wypowiedzi – pojęcie samej komunikacji inferencyjnej, rozróżnienie między komunikacją eksplicytną i implicytną, moc implikacji i implikatur, analiza metafory i ironii, środki stylistyczne i poetyckie sposoby wyrażania postaw itd. – powinny być możliwe do zastosowania także w interpretacji tekstów literackich. Po trzecie, kognitywne i komunikacyjne zasady relewancji, teoretyczne definicje relewancji oraz oparta na teorii relewancji heurystyka rozumienia komunikatu, stanowiące sedno podejmowanych w ramach teorii relewancji opisów zwyczajnych procesów poznawczych i komunikacyjnych, powinny się stosować także do interpretacji tekstów literackich. Tak więc zakładam, że teksty literackie nie mają wyłącznie charakteru tekstów *sui generis*, lecz wykorzystują przynajmniej niektóre spośród zdolności interpretacyjnych stosowanych w innych odmianach komunikacji werbalnej.

Powyższe roboczo przyjmowane założenia rodzą dwa pytania. Po pierwsze, jak daleko mogą nas one doprowadzić w analizie procesu interpretacji tekstów literackich? I po drugie, czego (jeśli w ogóle czegoś) nie uwzględniają? Na przykład teoria relewancji dostarcza opisu jawnie ko-

¹ Por. Sperber i Wilson 2008, 2011, Carston 2002, Wilson i Sperber 2004 oraz Wilson i Sperber [w druku (a)].

² Por. np. Reboul 1992, Clark 1996, 2009, Furlong 1996, MacMahon 1996, Uchida 1998, Pilkington 2000, Kolaiti 2009, Blakemore 2010, Carston 2010, Sperber i Wilson [w druku (a)].

³ Wszystkie przytaczane w artykule cytaty z prac anglojęzycznych, z wyjątkiem pracy Sperber i Wilson 2011, w tłumaczeniu Elżbiety Tabakowskiej.

gnitywnego: zakłada się, że intencją nadawcy jest poinformować o czymś jego słuchaczy, czyli, mówiąc bardziej ogólnie, zmienić ich otoczenie poznawcze lub możliwe sposoby myślenia. Ale czy nie zabraknie czegoś bardzo istotnego w opisie, który komunikację literacką potraktuje wyłącznie w kategoriach poznawczych? Co stanie się z obrazowaniem, emocjami, uczuciami, efektami estetycznymi itp.? Czyż nie stanowią one istotnych aspektów procesu interpretacji dzieła literackiego w tej samej mierze, w jakiej nie są istotne dla interpretacji zwykłej bezpośredniej wymiany komunikatów? Co więcej, nawet jeśli ograniczymy się do opisu czysto kognitywnego, jaka będzie nasza odpowiedź na pytanie o to, w jaki sposób dzieło literackie może być relewantne dla odbiorcy: jakiego rodzaju pozytywne efekty poznawcze jest ono w stanie osiągnąć? Czy wypracowane na gruncie teorii pojęcie relewancji, mające się stosować do opisu zwykłych procesów poznawczych i codziennej komunikacji, należy rozszerzyć albo zmodyfikować, tak aby posłużyło jako narzędzie analizy interpretacji tekstów literackich? A jeżeli tak, to jak należy to zrobić? Omówiwszy pokrótce sposób, w jaki teoria relewancji może się przyczynić do analizy procesu interpretacji dzieła literackiego, przejdę do tych ogólniejszych pytań w końcowych partiach artykułu.

1. Kodowanie, inferencja, znaczenie tekstowe i znaczenie odautorskie

W połowie ubiegłego stulecia teoretycy literatury rozważali problem względnej wagi znaczenia tekstowego i intencji autorskich w interpretacji literackiej. Dla Monroe'a Beardsleya i innych krytyków podejścia znanego jako „błąd intencyjności” (*Intentional Fallacy*; Wimsatt i Beardsley 1946/1954) celem interpretacji literackiej było odkrycie znaczenia tekstowego, którego można było szukać niezależnie od intencji autora:

Nikt nie zaprzeczy, że praktyka przynosi wiele przypadków, w których naszym zadaniem jest właśnie odkrycie znaczenia odautorskiego, czyli intencji autora: tego, co mówiący czy autor miał na myśli, i co chciał nam dać do zrozumienia. Jeśli napotkamy jakąś trudność w lekturze testamentu czy listu miłosnego [...] będzie nam chodzić przede wszystkim o odczytanie znaczenia odautorskiego. Jeśli pojawi się jakaś niejednoznaczność lub zaistnieje obawa, że autor źle się wyraził, będziemy chcieli błąd naprawić. A żeby to zrobić, możemy skorzystać, na przykład, z szerszego wyjaśnienia udzielonego nam przez samego autora [...] czy też z informacji na temat podejmowanych przez niego działań [...]. To wszystko nie ulega wątpliwości. Utrzymuję wszakże, iż sprawy mają się inaczej w przypadku interpretacji literackiej. Właściwym zadaniem interpretatora literatury jest interpretacja znaczenia tekstowego (Beardsley 1970/1992: 33).

Zdaniem krytyków „błędu intencjonalności” i zwolenników nowej krytyki (np. Brooksa 1947) błędem jest szukać dowodów intencji autora poza samym tekstem. Natomiast według Hirscha (1967/1992) każdy ciąg wyrazów można interpretować na nieskończenie wiele sposobów, a znaczenie tekstowe jest beznadziejnie nieokreślone, dopóki nie weźmie się pod uwagę intencji autora:

Dopóki jakiś szczególny układ znaczenia nie stanie się sprawą woli (bez względu na to, jak bardzo byłby on „bogaty” czy „zróżnicowany”), nie będzie rozróżnienia między tym, co autor rzeczywiście przekazuje za pośrednictwem ciągu wyrazów, i tym, co mógł za jego pośrednictwem przekazać. Określoność znaczenia wymaga aktu woli (Hirsch 1967/1992: 16).

Zdaniem Hirscha, jest więc rzeczą uprawnioną wychodzenie w poszukiwaniu intencji autora poza sam tekst.

Ta debata na temat względnej wagi znaczenia tekstowego i intencji odautorskich w procesie interpretacji literackiej przywołuje w pamięci debaty toczone na gruncie pragmatyki i filozofii języka i dotyczące względnej wagi konwencji i intencji lub kodowania i inferencji w komunikacji werbalnej. W swojej późniejszej pracy Hirsch (1976) zwraca uwagę na paralele między własnym stanowiskiem i stanowiskiem Grice’a i Strawsona w sprawie roli intencji i konwencji w aktach mowy:

Teoria aktów mowy, w kształcie, jaki nadali jej Grice i Strawson, potwierdza na nowo językowy priorytet intencji, a więc i umysłu. Stwierdza nieokreśloność, a więc i częściową niezależność, znaczenia wobec formy i wobec konwencji. Wynika z tego, że domysł dotyczący intencji jest z zasady podstawową cechą procesu interpretacji, której nie jest w stanie wyeliminować żadna metodologia (Hirsch 1976: 71).

W gruncie rzeczy Hirsch wydaje się w tej kwestii bardziej radykalny niż Strawson czy Grice, którzy w inferencyjnym rozpoznawaniu intencji upatrywali element odgrywający rolę głównie w implicytnej części procesu komunikacji, podczas gdy treść eksplicytna byłaby w znacznej mierze ustalana niezależnie od intencji komunikującego, na podstawie połączenia znaczenia językowego i kontekstu. Hirsch odrzuca pogląd, że kontekst może determinować znaczenie niezależnie od intencji autora:

Mówi się czasem, że „znaczenie jest określone przez kontekst”, ale to bardzo nieprecyzyjne sformułowanie. Prawdą jest, że otoczenie tekstowe lub sytuacja, w jakiej pojawia się problematyczny ciąg wyrazów, często zawężają możliwości znaczeniowe tego szczególnego ciągu wyrazów – w przeciwnym przypadku interpretacja byłaby zadaniem beznadziejnym. Nie oznacza to jednak z pewnością, że kontekst determinuje znaczenie werbalne. W najlepszym wypadku determinuje domysł interpretatora (choć może on dokonać błędnej konstrukcji kontekstu

i wobec tego wysunąć błędny domysł). Mówienie o kontekście jako determinancie znaczenia oznacza pomylenie wymogów interpretacyjnych z autorskimi działaniami determinacyjnymi (Hirsch 1967/1992: 16).

Nacisk na zasadnicze znaczenie intencji autora dla interpretacji dzieła literackiego był wówczas czymś bardzo niepopularnym. Iseminger (1992) formułuje następujący komentarz:

Jaki jest związek – jeśli w ogóle istnieje jakiś związek – między intencjami autora [...] podczas tworzenia dzieła literackiego a prawdziwością (akceptowalnością, zasadnością) twierdzeń dotyczących jego interpretacji? Przez dwadzieścia lat bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej większość osób zajmujących się tą kwestią, dając wyraz praktykom nowej – w owym czasie – krytyki i powtarzając treści ważkiego artykułu Wimsatta i Beardsleya *The Intentional Fallacy* (1946), odpowiedziały bez wahania: „nie ma żadnego” (Iseminger 1992: ix).

Natomiast w ciągu minionych trzydziestu lat inferencyjne podejście do pragmatyki, a teoria relewancji w szczególności, dostarczyło wielu argumentów na potwierdzenie doniosłości intencji autora komunikatu we wszystkich rodzajach komunikacji werbalnej – zarówno na poziomie przekazu implicytnego, jak i eksplicytnego. Teksty literackie, podobnie jak wypowiedzi stanowiące codzienną komunikację, są pełne wieloznaczności leksykalnych i syntaktycznych, referencyjnej i leksykalnej niedookreśloności, elementów niewypowiedzianych, przypadków nieprecyzyjnego, hiperbolicznego lub metaforycznego użycia języka, ironii, słownych gier czy wskaźników postaw i emocji. Zarówno teksty literackie, jak i codzienne wypowiedzi należy traktować jak świadectwo intencji autora komunikatu i interpretować je w kontekście, który nie zostaje z góry ustalony, ale jest konstruowany jako element procesu interpretacji. Stąd też interpretacja literacka, podobnie jak interpretacja zwykłej, bezpośredniej wymiany komunikatów, zawiera w sobie zasadniczy element „czytania w myślach”, a heurystyka rozumienia w ujęciu teorii relewancji („Szukając implikacji idź po linii najmniejszego oporu; testuj interpretacje według stopnia ich dostępności i zatrzymaj się, gdy zaspokoisz swoje oczekiwanie relewancji”) powinna pomóc wyjaśnić, w jaki sposób słuchacze odczytują informacyjne i komunikacyjne intencje nadawcy w obu tych przypadkach.

2. Teoria relewancji i intencje autora

Być może warto w tym miejscu podkreślić, że – jak wskazują Pilkington i inni (1997: 141) – proponowana w ramach teorii relewancji heurystyka rozumienia nie jest procesem odkrywania, który traktowałby tekst

lub wypowiedź jako informację na wejściu i dostarczał takiej interpretacji, w której wszystkie przypadki wieloznaczności i nieokreśloności zostały rozstrzygnięte w sposób zgodny z intencjami nadawcy. Punktem wyjścia w podejściach inferencyjnych do pragmatyki jest wykazanie, że taka procedura nie istnieje: informacyjnych i komunikacyjnych intencji autora komunikatu nie sposób dekodować; można je jedynie inferować w sposób niedający się jawnie zademonstrować, tak że komunikacja nieuchronnie wiąże się z pewnym ryzykiem.

Celem teorii relewancji nie jest stworzenie interpretacji lepszych niż te, których dokonują autentyczni słuchacze lub czytelnicy, ale wyjaśnienie, w jaki sposób dochodzą oni do tworzonych przez siebie interpretacji, bez względu na to, czy robią to skutecznie, czy też nie. Proponowana w ramach teorii relewancji heurystyka rozumienia stanowi zasadniczy element tego opisu, nie pojawia się ona jednak w izolacji: współdziała z wieloma innymi zdolnościami poznawczymi, włączając w to zdolność dekodowania znaczeń językowych wypowiedzianych zdań, zdolność konstruowania odpowiednich zbiorów założeń kontekstowych (opartych na informacjach czerpanych z pamięci lub powstających w procesie postrzegania) oraz umiejętności wyciągania wystarczającej liczby implikacji, możliwie małym kosztem, wystarczającym do zaspokojenia oczekiwania relewancji ze strony słuchaczy. Zmiany w istotnych aspektach tych umiejętności pociągają za sobą zmiany w dostępności hipotez interpretacyjnych, a w rezultacie także zmiany efektów heurystyki rozumienia oraz intencji przypisywanych nadawcy. Krytycy literaccy przyczyniają się w ogromnej mierze do naszego rozumienia dzieła literackiego, rzucając światło na językowe i kontekstowe źródła dostępne autorowi, zwracając uwagę na takie aspekty tekstu, które w innej sytuacji mogłyby umknąć interpretacji lub wreszcie podsuwając nowe hipotezy co do tego, jak mogły się przedstawiać intencje komunikacyjne i informacyjne autora. Gdyby teoria relewancji zajmowała się tworzeniem zadowolających interpretacji, a nie pomocą w wyjaśnianiu, w jaki sposób te interpretacje powstają, można by się doszukać pewnej słuszności w opinii Keitha Greene'a, który stwierdza, że „wszystko, co teoretyk relewancji może powiedzieć na temat tekstu literackiego [...] może zostać powiedziane, i zapewne już zostało powiedziane, przez tradycyjną krytykę literacką” (Green 1997: 134).

Jednakże fakt, iż ktoś potrafi stworzyć zadowolającą interpretację – czy to potocznej wypowiedzi, czy tekstu literackiego – nie daje mu żadnej uprzywilejowanej pozycji zapewniającej wgląd w to, jak się tego dokonuje (gdyby tak było, nie istniałoby tak wiele rozbieżnych teorii języka i komunikacji). Znaczna część procesu interpretacji przebiega poniżej poziomu świadomości i choć dokonywanie intuicyjnych inferencji na temat

informacyjnych i komunikacyjnych intencji uczestników aktu komunikacji może się nam wydawać łatwe, nie możemy za pomocą introspekcji odkryć, w jaki sposób dokonują się owe inferencje. Teoretycy relewancji starają się opisać właśnie tę intuicyjną zdolność tworzenia inferencji na temat informacyjnych i komunikatywnych intencji nadawcy komunikatu. Wśród pytań, jakie sobie stawiają, są na przykład: co to jest komunikacja? , jak się ona dokonuje?, co sprawia, że interpretacja wydaje się komuś zadowalająca?, jakie rzeczy można komunikować?, w jaki sposób udaje się wyeliminować niejednoznaczność?, jak usuwa się referencyjną i leksykalną niedookreśloność?, na czym polega sposób rozumienia metaforycznego i ironicznego użycia języka?, jaką rolę odgrywają konteksty i w jaki sposób są konstruowane w przebiegu procesu rozumienia?, co odróżnia komunikację eksplicytną od implicytnej?, czym są efekty stylistyczne i poetyckie?, w jaki sposób przekazuje się emocje, wrażenia i postawy? itp. Odpowiedzi, jakich krytycy literaccy czy teoretycy literatury udzielają na te pytania – albo nieformalnie, albo rozwijając określone ramy teoretyczne – różnią się znacznie od rozwiązań proponowanych przez teorię relewancji.

Odwołując się do jednego tylko przykładu, wystarczy przypomnieć, że komunikację rozumie się na ogół w kategoriach albo-albo: jakaś myśl albo zostaje zakomunikowana, albo nie zostaje. Teoria relewancji oferuje opis bardziej subtelny: intencja autora wypowiedzi nie ma bezpośrednio wpłynąć na myśli odbiorcy, ale jedynie zmodyfikować jego otoczenie poznawcze, sprawiając, że określony zbiór założeń staje się dla niego widoczny lub bardziej widoczny⁴. Przy takim podejściu komunikacji nie rozpatruje się w kategoriach opozycji binarnej tak-nie, lecz jako zjawisko skalarne. Załóżmy dla przykładu, że nadawca komunikatu ma na myśli jakąś szczególną implikację, na której zasadza się relewancja jego wypowiedzi i że jego intencja – którą adresat powinien odkryć – jest silnie uwidoczniiona, wówczas to założenie zostaje silnie implikowane, czyli silnie zakomunikowane. I przeciwnie – założmy, że nadawca komunikatu ma na myśli nieokreślony zbiór możliwych implikacji mniej więcej podobnej wagi, którego każdy podzbiór stanowiłby wkład w relewancję wypowiedzi, tak że dla każdej poszczególnej implikacji należącej do tego zbioru intencja nadawcy, którą powinien odkryć słuchacz, jest stosunkowo słaba – wówczas owe założenia są słabo implikowane, czyli słabo komunikowane. Między tymi dwiema skrajnościami leży cały wachlarz

⁴ Założenie uwidocznia się danej osobie wtedy i tylko wtedy, kiedy potrafi ona stworzyć jego umysłową reprezentację i przyjąć tę reprezentację jako prawdziwą lub prawdopodobnie prawdziwą. Im większe jest prawdopodobieństwo przyjęcia uwidoczniającego się założenia (czyli im bardziej jest ono dostępne danej jednostce), tym silniej zostanie ono uwidocznione (Sperber i Wilson 2011, rozdz. 1, podr. 8).

możliwości łączących ze sobą w różnym stopniu komunikację mocną i słabą. Jak to ujmują Sperber i Wilson (2011: 380),

[...] istnieje kontinuum przypadków – od konkretnych implikatur, które zgodnie z jednoznacznym zamiarem nadawcy mają być odczytane przez odbiorcę, po implikatury, które zgodnie z zamiarem nadawcy mają być jedynie uwidocznione odbiorcy, aż po dalsze modyfikacje wspólnego otoczenia poznawczego nadawcy i odbiorcy, które są zamierzone przez mówiącego tylko w tym sensie, że pragnie on, by jego wypowiedź była relewantna, a zatem zapewniała bogate, aczkolwiek nie do końca przewidywalne efekty poznawcze.

Pojęcie słabej komunikacji jest szczególnie przydatne w analizach mniej jednoznacznych aspektów interpretacji literackiej. Oto, co pisał Coleridge na temat trwałych efektów udanego porównania poetyckiego:

Któż nie widział tysiące razy spadających na wodę płatków śniegu? Któż nie patrzył na nie z nowym uczuciem, poznawszy balladę Burnsa, w której poeta przyrównuje doznanie zmysłowej rozkoszy do śniegu, który

Spadł na wody rzeki:

Przez chwilę biały – znikł na wieki. (Coleridge 1817/1834: 56, 1.56-62)⁵

Choć nie jest trudno intuicyjnie uchwycić z grubsza sens tego porównania, różni czytelnicy dojdą do dość różnych interpretacji, a próby ujęcia którejkolwiek z nich w słowa w znacznej mierze unicestwią efekt. W ramach teorii relewancji można ten urywek przeanalizować jako przekaz stosunkowo mocnych implikatur (dotyczących, na przykład, nietrwałości doznania zmysłowej przyjemności) i szerokiego wachlarza implikatur słabych, wyprowadzanych ze zbioru encyklopedycznych założeń dotyczących zmysłowych rozkoszy z jednej strony i śniegu opadającego na powierzchnię wody z drugiej. Różni czytelnicy wybiorą z tego zbioru różne podzbiory. Zamiast pojedynczego założenia czy też określonego zbioru założeń, które autor z pewnością zamierzał przekazać, mamy zatem do czynienia z szerokim wachlarzem implikatur, mocniej lub słabiej zakomunikowanych. Im mocniejsza komunikacja, tym większa odpowiedzialność autora za treść przekazu; im słabsza komunikacja, w tym większym stopniu odpowiedzialność ta spada na czytelnika.

Pojęcie słabej komunikacji jest także przydatne w analizie procesu interpretacji ironii oraz innych sposobów wyrażania postaw⁶. Cytuję poniżej przytoczoną w powieści Jane Austen *Rozważna i romantyczna* rozmowę z mężem ładnej i miłej, ale strasznie głupiutkiej kobiety, który

⁵ Fragment wiersza Roberta Burnsa *Tam O'Shanter* w tłumaczeniu Stanisława Kryńskiego (Burns 1956: 175).

⁶ Opis ironii, także w porównaniu z opisami proponowanymi przez inne teorie, znaleźć można w pracy Wilson i Sperber [w druku (b)].

odnosi się do niej z „wystudiowaną obojętnością, zuchwałością i niezadowolaniem”:

– Moje serce! – zawołała do męża, który właśnie wszedł do salonu. – Musisz mi pomóc i namówić panny Dashwood, żeby przyjechały tej zimy do Londynu.
„Jej serce” nie odpowiedziało, tylko skłoniwszy się lekko paniom, zaczęło narzekać na niepogodę. (Austin 1997: 82)

Ironiczne powtórzenie pieśzcotliwego epitetu, jakim pani Palmer obdaruje swojego męża, można uznać za przekaz całego wachlarza mocniejszych i słabszych implikatur. Na przykład, że ów zwrot był niestosowny i w ten czy inny sposób wart wyśmiania lub krytyki, że relacje między mężem i żoną niezupełnie odpowiadały normom przyjętym dla stosunków między kochającymi się małżonkami, że brak w ich uczuciach wzajemności lub że istnieje między nimi rozdźwięk, że musiał zaistnieć po temu jakiś powód, że winę za to ponosi jedna lub druga strona, że ów rozłam może być chwilowy lub stały itd. Także tym razem brak jakiegoś jednego założenia czy określonego zbioru założeń, które autorka na pewno chciała przekazać; istnieje natomiast kontinuum mocniejszych i słabszych implikatur, a odpowiedzialnością za nie dzielą się autorka i jej czytelnicy. Im słabsza komunikacja, tym większa odpowiedzialność spada na odbiorców, a w krańcowym przypadku słabe implikatury rozmywają się, przechodząc w niezamierzone implikacje kontekstowe, formułowane wyłącznie z inicjatywy odbiorców.

Warto podkreślić, że rozpoznając informacyjne i komunikacyjne intencje autora, czytelnicy muszą wyjść poza nie i szukać pewnych implikacji kontekstowych (albo innych efektów poznawczych) na własną rękę. Sperber i Wilson (1981, 1982) odróżniają rozumienie wypowiedzi – czyli rozpoznanie informacyjnych i komunikacyjnych intencji nadawcy – od szerszego procesu interpretacji wypowiedzi, która ma na celu wyprowadzenie tyłu implikatur, ile jest konieczne dla zaspokojenia oczekiwań relewancji ze strony odbiorców. Ponieważ intencje informacyjne i komunikacyjne nadawcy są po części mocne, a po części słabe, rozumienie wypowiedzi przekształca się niepostrzeżenie w szerszy proces interpretacji oraz przestaje być ściśle określoną dziedziną. Jak to formułują Sperber i Wilson, „to interpretacja, a nie rozumienie wypowiedzi stanowi naturalną domenę teorii pragmatyki” (1981: 283). Mówiąc bardziej ogólnie,

[...] nasza teoria relewancji implikuje, że jedną z intencji mówiącego (intencją zasadniczą) jest, aby słuchacz rozpoznał intencje mówiącego i w ten sposób mógł wyjść poza nie i na własną rękę określić relewancję odbieranej wypowiedzi. Ogólna intencja bycia elementem relewantnym stanowi decydującą wskazówkę prowadzącą do odkrycia znaczenia, referencji i inferencji (jeśli takowe istnieją) zamierzonych przez nadawcę. Skuteczny akt rozumienia (będący celem zarówno

nadawcy, jak i odbiorcy) to akt, który pozwala nadawcy i odbiorcy wyjść poza rozumienie jako takie (Sperber i Wilson 1982: 78).

Jako ilustrację rozważmy następującą rozmowę dwóch osób, które właśnie poznały się na przyjęciu:

Bob: Czy jako dziecko mieszkała pani w Anglii?

Sue: Jako dziecko mieszkałam w Kornwalii.

Pośrednia odpowiedź Sue na pytanie Boba zawiera mocną implikaturę, że spędziła ona dzieciństwo w Anglii i zachęca go do wyprowadzenia dalszego zestawu słabych implikatur z faktu, że Sue spędziła dzieciństwo, ściślej mówiąc, w Kornwalii. Jednocześnie jednak Sue może nie mieć pojęcia, jakie założenia kontekstowe Bob wykorzysta przy interpretacji jej odpowiedzi (pomijając założenie, że Kornwalia leży w Anglii), ani też jakie są jego oczekiwania co do wniosków, które z niej wyciągnie. Jednakże to właśnie te założenia i oczekiwania skłoniły Boba do zadania pytania i to one zadecydują o tym, jak zinterpretuje on wypowiedź Sue. Zaspokajając swoje oczekiwanie relewancji, Bob musi zatem wyjść poza intencje informacyjne i komunikacyjne Sue i wyciągnąć dalsze implikacje, za które Sue nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Fakt, że rozumienie niepostrzeżenie przekształca się w szerszy proces interpretacji, pozostawia otwartym pytanie, gdzie dokładnie przebiega granica między intencjami autora i niezamierzonymi implikacjami kontekstowymi. W niedawnym wywiadzie radiowym w BBC Philip Roth odżegnuje się od interpretacji swojej powieści *The Plot Against America* (Roth 2004a) proponowanej przez krytyka z „New York Times”, Franka Richa:

Philip Roth: Książce pomógł felieton Franka Richa w „New York Times” (był to okres prezydentury George’a Busha). Oświadczył, że napisałem swego rodzaju alegorię na temat administracji Busha. A ten okres budził uczucia takiej bezradności wobec tego, czemu trzeba było stawić czoła, że książka chwyciła. Nie miałem najmniejszego zamiaru pisać alegorii na temat administracji Busha.

Mark Lawson: Czy może pan wobec tego wyjaśnić fakt, że tak wielu czytelników i krytyków odnajduje w książce tę alegorię – czy to ma jakieś podstawy, czy też wszyscy oni się mylą?

Philip Roth: Nie, oni się nie mylą. To nie jest sposób, w jaki odczytuję tę książkę ja, ale każdy wykorzystuje ją na swój własny sposób (program *Front Row*, BBC, czerwiec 2011).

Roth mówi wyraźnie, że nie miał intencji alegorycznej interpretacji, chociaż nie żywi żadnych obiekcji co do tego, aby jego czytelnik na własną rękę stworzył sobie taką właśnie interpretację. Czy teoria relewancji może rzucić jakieś światło na sposób, w jaki czytelnik może to zrozumieć bez

dodatkowych komentarzy Rotha, jedynie na podstawie danych dostarczanych przez tekst? Chciałabym zasugerować, że teoria relewancji istotnie przynosi pewne implikacje pozwalające rozpoznać, gdzie leży granica między rozumieniem i interpretacją w tego rodzaju przypadkach – to znaczy wtedy, gdy alegoryczny odczyt powoduje zasadniczą różnicę w relewancji i wobec tego musi się znaleźć zdecydowanie albo w granicach, albo poza granicami intencji autorskich. Jeśli rozpatrywać tę kwestię w kategoriach teorii relewancji, nie chodzi o to, czy, na podstawie tego, co przynosi tekst, oraz ogólnej wiedzy na temat politycznych inklinacji Rotha, można mu przypisać intencję interpretacji alegorycznej, ale o to, czy, na podstawie tego, co przynosi tekst, można stwierdzić, że Roth ujawnia intencję ujawnienia sobie i swoim czytelnikom swojej intencji ujawnienia alegorycznego odczytu. Jest to wymóg o wiele silniejszy, a jednym ze sposobów wykazania, że nie został spełniony, byłoby wysunięcie argumentu, że sądząc z danych dostępnych w tekście, Roth mógł z pewnym stopniem prawdopodobieństwa żywić intencję, zgodnie z którą jego książka zaspokoiłaby oczekiwania relewancji tych czytelników, którzy nie interpretowaliby jej jako alegorii. W takim przypadku można by sensownie wysunąć przypuszczenie, że interpretacja alegoryczna nie leży w obrębie komunikacyjnych intencji autora, lecz została po prostu stworzona z inicjatywy odbiorców, jako element szerszego procesu interpretacyjnego⁷.

3. Relewancja literatury pięknej

Jak wynika z powyższych przykładów, teksty literackie – podobnie jak teksty używane w codziennej komunikacji – są pełne wieloznaczności i niedookreśloności, które należy usuwać. Zawierają niejednoznaczne słowa w rodzaju przymiotnika „gorący” i niejednoznaczne struktury syntaktyczne w rodzaju „Mysz goniła klacz”; zawierają takie zaimki, jak „coś” i takie imiona, jak „Emma”, które trzeba interpretować. Zawierają wypowiedzi różnych postaci, które mogą przekazywać nie tylko oczywiste treści, ale także implikatury, jakie niosą ze sobą odpowiedzi nie wprost, metafory, porównania, ironie, wyrażenia dotyczące postaw i emocji itd. Zawierają także opisy zdarzeń i działań, które w połączeniu z informacją zawartą we wcześniejszych partiach tekstu, wywołują implikacje i implikatury. Można założyć, że wszystko to opiera się na takich samych za-

⁷ W rzeczywistości sam Roth (2004a) wypowiada się dość szczegółowo na temat swoich intencji związanych z tą książką, twierdząc, że „byłoby błędem” rozumieć ją jako alegorię na temat administracji Busha.

sadach i mechanizmach, jakie są wykorzystywane przy interpretacji zwykłych wypowiedzi. Można też powiedzieć, że tekst literacki tworzy wewnętrzne oczekiwania relewancji dokładnie w taki sam sposób, jak czynią to zwykłe wypowiedzi i że wykorzystuje tę samą heurystykę rozumienia komunikatu, która jest stosowana w interpretacji zwykłych wypowiedzi⁸.

Wracając do przykładów literackich omawianych w podrozdziale 2, można zauważyć, że oba przytaczane fragmenty przejawiają „wewnętrzną” relewancję w kontekście poprzedzającego tekstu i stwarzają „wewnętrzne” oczekiwania relewancji, które kierują interpretacją dalszych partii tekstu. Na przykład urywek z ballady Roberta Burnsa *Tam O'Shanter* zawiera jedno z całego ciągu porównań wskazujących na nie trwałość doświadczenia zmysłowej rozkoszy:

Lecz rozkosz jest jak maków kwiatki –
Łodygę schwycisz – spadły płatki,
Jak śnieg co spadł na wody rzeki:
Przez chwilę biały – znikł na wieki;
Lub jak *aurora borealis*,
Co znika, nim, gdzie jest, ustalisz;
Albo jak tęczy kształt uroczy,
Co pośród burzy niknie z oczu. (Burns 1956: 175)

Interpretacja każdego z porównań zależy od tego, co było wcześniej i stwarza oczekiwanie relewancji w stosunku do tego, co ma nastąpić; w efekcie interpretacje zostają do siebie nawzajem dostosowane. Podobnie opis sceny rozmowy państwa Palmer z *Rozważnej i romantycznej* Jane Austen będzie interpretowany w świetle ich wcześniejszych rozmów, co stworzy „wewnętrzne” oczekiwania relewancji, które z kolei będą wzmacniane, wzbogacane lub korygowane w zależności od scen późniejszych.

Jednakże fakt, że oba te fragmenty zostały zaczerpnięte z tekstów literackich wydaje się kłopotliwy dla teorii relewancji. Zgodnie z nią, aby akt komunikacji był relewantny, musi on nieść ze sobą uzasadnione implikacje kontekstowe (lub jakieś inne pozytywne efekty poznawcze) w kontekście przekonań odbiorcy na temat rzeczywistości i jego założeń na temat otaczającego go świata (Sperber i Wilson 2011: 314-324). Ale

⁸ Rozróżnienie między relewancją wewnętrzną i zewnętrzną wprowadził dla tekstów literackich Dan Sperber podczas warsztatów na temat interpretacji literatury, które wiele lat temu odbywały się w Londynie. Szczególnie wnikliwą analizę sposobów tworzenia i wykorzystywania „wewnętrznych” oczekiwań relewancji w tekstach literackich znaleźć można w pracy Uchidy (1998).

dzieła literackie nie są tworzone jako opisy rzeczywistego świata, więc jak mogą osiągać jakiegokolwiek pozytywne efekty poznawcze? Podczas gdy pewne gatunki literatury (np. powieści rodzajowe, romanse czy powieści kryminalne) mogą być pisane głównie dla rozrywki i przejawiają przede wszystkim „wewnętrzną” relewancję omawianą powyżej, na ogół uważa się, że dzieła literackie mają większą wagę. Wobec tego, w jaki sposób dzieło literackie, którego nie przedstawia się jako prawdziwego opisu rzeczywistego świata, może osiągnąć „zewnątrzną” relewancję, przynosząc pozytywne efekty poznawcze w kontekście dotyczących rzeczywistości i założeń, jakie czytelnik żywi niezależnie od owego tekstu?

Sperber i Wilson (1987: 751) podają pewne propozycje dotyczące tej kwestii. Wychodzą z założenia, że autor może dokonywać aktu komunikacji jednocześnie na dwóch różnych płaszczyznach: na płaszczyźnie niższej jest to akt opisywania świata przedstawionego, a na płaszczyźnie wyższej – akt ukazywania tego świata czytelnikowi jako przykładu czegoś, co jest możliwe lub wyobrażalne. Oczekiwania relewancji wywołwane przez akt z niższego poziomu będą „wewnętrzne”, podczas gdy akt z poziomu wyższego będzie komunikował „zewnątrzną” przypuszczenia dotyczące relewancji. Tytuł dzieła (*Rozważna i romantyczna, Duma i uprzedzenie, Wielkie nadzieje, Wędrowka pielgrzyma, Tragedia amerykańska* itp.) może dostarczyć pewnych wskazówek co do rodzaju zewnątrznnej relewancji, jaką autor zamierza osiągnąć. Na przykład w *Rozważnej i romantycznej* panią Palmer uznać można za przykład osoby, której dobry wygląd i charakter nie mogą zrównoważyć całkowitego braku zarówno rozwagi, jak i romantyczności, a jej interakcje z innymi postaciami mogą w efekcie prowadzić do pewnej relewancji zewnątrznnej.

Sperber i Wilson (1987: 751) sugerują, że dzieła literackie z reguły osiągają relewancję zewnątrzną przez wzmacnianie i przeszerogowywanie istniejących założeń i wytwarzanie swego rodzaju poczucia pokrewieństwa z autorem, a nie poprzez rozbudzanie całkowicie nowych implikacji. Wszyscy wiemy, że na przykład doznania zmysłowej przyjemności są efemeryczne, ale fragment wiersza Burnsa zachęca nas do obudzenia w sobie bogatszej, bardziej subtelnej świadomości i potraktowania jej jako czegoś, co przynajmniej częściowo dzielimy z autorem. Co więcej, związki, jakie tworzymy podczas lektury tego fragmentu, mogą wywrzeć trwalsze skutki na nasze otoczenie poznawcze, przyczyniając się do utworzenia nowych rutyn inferencyjnych, nowych procedur odpamiętywania i w efekcie – jak to sugeruje Coleridge – możemy już nigdy nie myśleć o śniegu, i o zmysłowych przyjemnościach, tak jak dawniej⁹.

⁹ Na temat wpływu metaforycznego użycia języka na tworzenie rutyn inferencyjnych patrz Vega Moreno 2007.

4. Uwagi końcowe

Moim zamiarem była próba ukazania pewnych sposobów, w jakie teoria relewancji może się przyczynić do analizy procesu interpretacji dzieła literackiego. Podstawę tych rozważań stanowiły następujące założenia:

a) informacyjna intencja nadawcy jest intencją dokonania zmiany otoczenia poznawczego odbiorcy, czyli jego możliwych sposobów myślenia, a nie wywierania bezpośredniego wpływu na jego myśli;

b) rozpoznając informacyjne i komunikacyjne intencje nadawcy, odbiorca musi wyjść poza te intencje;

c) komunikacji nie można opisywać w kategorii opozycji binarnej – jest ona zjawiskiem skalarnym;

d) w przypadku słabej komunikacji znaczna część odpowiedzialności za konstruowanie zadowalającej interpretacji leży po stronie odbiorcy.

Założenia te umożliwiają włączenie do kognitywnego opisu komunikacji całego spektrum rozproszonych, pozornie niepoddających się ocenie prawdziwościowej efektów, które Sperber i Wilson określają mianem impresji. Podają oni następujący przykład:

Marysia i Piotr właśnie przyjechali nad morze. Ona otwiera okno z widokiem na morze i z zachwytem, ostensywnie wdycha powietrze. Gdy Piotr robi wdech, żadna konkretna rzecz nie przyciąga jego uwagi w sposób szczególny: powietrze jest świeże, zdecydowanie bardziej świeże niż w mieście, czuć w nim zapach morza, wodorostów, ozonu, ryb. Przypominają mu się poprzednie wspólne wakacje i przychodzą na myśl różne miłe rzeczy. I chociaż, ze względu na to, że Marysia wciągnęła powietrze z zachwytem, Piotr może zasadnie przyjąć, że zapewne chciała, by uzmysłowił sobie przynajmniej niektóre z tych rzeczy, jednak nie jest prawdopodobne, by był w stanie w sposób bardziej precyzyjny określić jej intencje (2011: 78-79).

Komentują tę scenę następująco:

Gdyby zapytać Marysię, co chciała przekazać, jedną z najlepszych odpowiedzi, jakiej mogłaby udzielić, byłoby stwierdzenie, że chciała podzielić się z Piotrem pewnym wrażeniem. Czym jednak jest wrażenie? Czy jest to rodzaj reprezentacji mentalnej? Czy można je zredukować do treści propozycyjalnych i postaw? W naszym mniemaniu wrażenie można trafniej opisać jako zauważalną zmianę w czymś otoczeniu poznawczym. Nie chodzi o zmianę wynikającą z tego, że jakaś jedna treść lub parę nowych treści nagle uwidoczniło się w otoczeniu poznawczym tej osoby, lecz raczej o stosunkowo niewielkie zmiany w tym, jak manifestują się w tym otoczeniu liczne treści. Intuicyjne przekonanie, że wrażenie jest czymś, co można zakomunikować, jest zgodne ze zdroworozsądkowym rozu-

mieniem, czym jest wrażenie, jednak nie znajduje wytłumaczenia we współczesnych teoriach komunikacji. W tworzonym przez nas modelu komunikacji ostensywno-inferencyjnej wrażenia wpisują się w kategorie treści, które mogą zostać zakomunikowane, a cechujący je brak precyzji może być precyzyjnie opisany (2011: 83-84).

Pisząc swoje dzieło, autorzy mają naturalnie nie tylko cele komunikacyjne, ale także cele niekomunikacyjne – osobiste, społeczne lub estetyczne. Mogą mieć zamiar osiągnąć rozmaite efekty perlokucyjne – mogą chcieć czytelnika znudzić albo zabawić, obrazić, rozzłościć albo zaszokować, a to – jak wskazał Austin (1962) – nie jest częścią tego, co zostaje zakomunikowane, lecz konsekwencją aktu komunikacji. Niniejsze rozważania zakończę jednak krótkim wskazaniem na dwa rodzaje przypadków, w których część efektów komunikacyjnych dzieła literackiego można uznać za komunikujące impresje i w ten sposób wchodzące częściowo w zakres rozważań o charakterze poznawczym.

Pierwszy przypadek jest bliską paralełą zachowania Marysi, wciągającej do płuc nadmorskie powietrze w omawianym wyżej przykładzie, w tym sensie, że całość dzieła literackiego lub jego część można użyć w celu stworzenia pewnego tonu lub nastroju, którym autor pragnie się podzielić ze swoim czytelnikiem. Można tu przypomnieć ironiczne użycie epitetu „moje serce” w powieści Jane Austen i jej pełne rozbawienia opisy scen rozgrywających się między postaciami, ponieważ czytelników zachęca się nie tylko do szukania wszelkiego rodzaju słabych implikatur, ale także do wyprowadzania implikatur pomagających wyjaśnić pełną rozbawienia lub sceptycyzmu postawę autorki i w ten sposób przyczyniających się do stworzenia zamierzonego nastroju lub tonu. Kolejne zaczerpnięte z poezji przykłady takiego afektywnego wykorzystania tekstów literackich przytaczają w swojej pracy Pilkington (2000) oraz Sperber i Wilson (2008: 100-102).

Przypadek drugi dotyczy założenia, że autor dzieła literackiego może dokonywać aktów komunikacji na dwóch różnych płaszczyznach, tak że efekt perlokucyjny osiągnięty na płaszczyźnie niższej – na przykład poprzez skłonienie odbiorców do płaczu lub śmiechu – może tworzyć część ostensywnego bodźca dla aktu z płaszczyzny wyższej, gdzie może się on przyczynić do komunikowania impresji. W ten sposób niektóre spośród afektywnych efektów dzieł literatury można uznać za autentyczny wkład w proces komunikacji inferencyjnej.

Przełożyła Elżbieta Tabakowska

BIBLIOGRAFIA

- Austen J., 1997, *Rozważna i romantyczna*, tłum. A. Przedpeńska-Trzeciakowska, Warszawa.
- Austin J.L., 1962, *How to Do Things with Words*, Cambridge.
- Beardsley M., 1970/1992, *The authority of the text*, [w:] G. Iseminger (ed.), *Intention and Interpretation*, Philadelphia: 24-40.
- Blakemore D., 2010, *Communication and the representation of thought: The use of audience-directed expressions in free indirect thought representation*, „Journal of Linguistics” 46: 575-599.
- Brooks C., 1947, *The Well-Wrought Urn: Studies in the Structure of Poetry*, Nowy Jork.
- Burns R., 1956, *Tam O'Shanter*, [w:] R. Burns, *Z wierszy szkockich*, tłum. S. Kryński, Warszawa.
- Carston R., 2002, *Thoughts and Utterances: The Pragmatics of Explicit Communication*, Oxford.
- Carston R., 2010, *Metaphor: ad hoc concepts, literal meaning and mental images*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 110: 295-321.
- Clark B., 1996, *Stylistic analysis and relevance theory*, „Language and Literature” 5: 163-178.
- Clark B., 2009, *Salient inferences: Pragmatics and The Inheritors*, „Language and Literature” 18: 173-213.
- Coleridge S.T., 1817/1834, *Biographia Literaria*, Nowy Jork.
- Furlong A., 1996, „Relevance Theory and Literary Interpretation”, niepublikowana rozprawa doktorska, University of London.
- Green K., 1997, *Butterflies, wheels and the search for literary relevance*, „Language and Literature” 6: 133-138.
- Hirsch E.D., 1967/1992, *In defense of the author*, [w:] G. Iseminger (ed.), *Intention and Interpretation*, Philadelphia: 11-23.
- Hirsch E.D., 1976, *The Aims of Interpretation*, Chicago.
- Iseminger G. (ed.), 1992, *Intention and Interpretation*, Philadelphia.
- Kolaiti P., 2009, „The Limits of Expression: Language, Poetry, Thought”, niepublikowana rozprawa doktorska, London University College.
- MacMahon B., 1996, *Indirectness, rhetoric and interpretative use: Communicative strategies in Browning's „My Last Duchess”*, „Language and Literature” 5: 209-223.
- Pilkington A., 2000, *Poetic Effects: A Relevance Theory Perspective*, Amsterdam.
- Pilkington A., MacMahon B. i Clark B., 1997, *Looking for an Argument: a response to Green*, „Language and Literature” 6: 139-148.
- Reboul A., 1992, *Rhetorique et Stylistique de la Fiction*, Nancy.
- Rich F., 2004, *President Linndbergh in 2004*, „New York Times”, September 23.
- Roth P., 2004a, *The Plot Against America*, Nowy Jork.
- Roth P., 2004b, *The story behind „The Plot Against America”*, „New York Times”, September 19.

- Sperber D. i Wilson D., 1981, *Pragmatics*, „Cognition” 10: 281-285.
- Sperber D. i Wilson D., 1982, *Mutual knowledge and relevance in theories of comprehension*, [w:] N. Smith (ed.), *Mutual Knowledge*, Londyn: 61-85.
- Sperber D. i Wilson D., 1987, *Presumptions of relevance*, „Behavioral and Brain Sciences” 10: 736-754.
- Sperber D. i Wilson D., 2011 (1995), *Relevance. Komunikacja i poznanie*, red. M. Jodłowiec, A. Piskorska, tłum. zespół, Kraków.
- Sperber D. i Wilson D., 2008, *A deflationary account of metaphors*, [w:] R. Gibbs (ed.), *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, Cambridge: 84-105.
- Uchida S., 1998, *Text and relevance*, [w:] R. Carston i S. Uchida (ed.), *Relevance Theory: Applications and Implications*, Amsterdam: 161-178.
- Vega Moreno R., 2007, *Creativity and Convention: The Pragmatics of Everyday Figurative Speech*, Amsterdam.
- Wilson D. i Sperber D., 2004, *Relevance theory*, [w:] L. Horn i G. Ward (ed.), *The Handbook of Pragmatics*, Oxford: 607-632.
- Wilson D. i Sperber D. [w druku (a)], *Meaning and Relevance*, Cambridge.
- Wilson D. i Sperber D. [w druku (b)], *Explaining irony*, [w:] D. Wilson i D. Sperber, *Meaning and Relevance*, Cambridge [w druku].
- Wimsatt W. i Beardsley M., 1946/1954, *The intentional fallacy*, [w:] W. Wimsatt (ed.), *The Verbal Icon: Studies in the Meaning of Poetry*, Kentucky: 3-18.

